KURJER WARSZAWSKI.

D. 20. Sierpnia.— Rok 1848. Niedziela. № 220. Jutro, Śtej Joanny Franciszki de Chantal. Ostatnia Kwadra.

(Dokończenie Ukazu o Ordynacji Zamojskiej.)— Art: 5. Pozostają również niewzruszonemi wszelkie warunki układu z d. 30 Sty: 1821 r. między teraźniejszym Ordynatem a Komisją Rząd: Przych: i Skarbu o zamianę miasta Zamościa na dobra Rządowe nastąpionego; układ zaś z d. 11 Maja 1819 r., tyczący się utrzymania szkoły imienia Zamojskich w Szczebrzeszynie, między b. Komisją Rząd: Wyznań Relig: i Oświecenia Publicz:, a Ordynatem *Zamojskim*, jako przez układ z Kuratorem Okręgu Naukowego Warsz: z d. 1/13 Maja r. b. zmieniony, przestaje obowiązywać.— Art: 6. Ordynat Hrabia *Zamojski*, zaraz po otrzymaniu kopji niniejszego Ukazu i skoro układ z Kuratorem Okręgu Naukowego Warsz:, dotąd prywatnie spisany, wyżej wspomniony, urzędownie sporządzonym zostanie, obowiązanym będzie do ksiąg wieczystych dóbr ziemskich, do Ordynacji wcielonych, zgłosić się, i takową celem dopełnienia z niej właściwych wpisów w hypotece złożyć. Obowiązanym będzie nadto Hr. *Zamojski* jednocześnie dopełnić wpisy hypoteczne z samego układu, a mianowicie: a) Zabezpieczyć w hypotece opłatę wieczystą po 6,000 rsr. z Ordynacji corocznie na rzecz szkoły w Szczebrzeszynie uiszczać się winną; b) Uczynić wzmiankę w dziale III Wykazu hypotecznego dóbr Ordynacji, co do prawa własności tejże szkoły w Szczebrzeszynie służącego, tak do głównego gmachu, dotąd przez nią zajmowanego, jak do dwóch przyległych oficyn i 30 morgów gruntu, obecnie przez Ordynata Hra: *Zamojskiego*, na rzecz szkoły ustąpionych, z wszelkiemi zabudowaniami gospodarczemi i placami, na których powyższe budowle stoją; c) Wykreślić z hypoteki wpis co do praw Kuratorji i nadzoru, dotąd Hrabiemu *Zamojskiemu* służących, i w miejsce tego zabezpieczyć prawo przyznanej sobie nad szkołą w Szczebrzeszynie Kuratorji honorowej dziedzicznej.— Art: 7. Hrabia *Zamojski*, o ile to dotąd nie nastąpiło, spłaci wszelkie inne długi, na dobrach niniejszym Ukazem wcielonych, lub na jakichbądź innych częściach ubezpieczone, i wpisy onych z właściwych wykazów hypotecznych wykreśli.— Art: 8. Wcielenie rzeczonych dóbr do Ordynacji Zamojskich, nie ubliża w niczem prawom osób trzecich, przed nastąpieniem onego nabytym, ani też warunkowi co do urządzenia na przyszłość włościan w dobrach, niniejszym Ukazem wcielonych, w sposób, w art: 2 układu z Kuratorem Okręgu Nauko: Warsz:, pod d. 1/13 Maja r. b. zawartego, o którym w tym Ukazie mowa, zastrzeżony.— Art. 9. Wydanie stosownych rozporządzeń, celem wykonania niniejszego Ukazu, Radzie Administracyjnej Naszego Królestwa Polskiego Polecamy. — Dan w Peterhofie. dnia 6 (18) Lipca 1848 roku, (podpisano) MIKOŁAJ.— Przez Cesarza i Króla, Minister Sekretarz Stanu, (podpisano), Ig: *Turkułł.*

Komitet Centralny o cholerze w Królestwie Polskiem. — Przez pisma publiczne z dnia 2 (14) Sierpnia, ogłoszono o okazaniu się cholery epidemicznej w m. Krasnymstawie. Od tego czasu do daty dzisiejszej, zachorowało w tem mieście mieszkańców 44ch, i umarło 20tu; byli także dotknięci tą chorobą i zmarli z niej, wojskowi kwaterujący w Krasnymstawie.— Oprócz tego okazała się cholera w Bialskim powiecie, we wsi Murawcu, położonej nad rzeką Bugiem, gdzie od 28 Lipca (9 Sierp:) do 2 (14) Sierp: zachorowało na cholerę 11tu ludzi, z których umarło 6ciu.— W Warszawie 3 (15) Sierp:, zachorował na Wiśle 77-letni Przewoźnik, na którym okazały się wszystkie symptomata cholery, i zmarł w przeciągu 5ciu godzin; 4 (16) Sierp: dotknięci zostali tąż chorobą: Maszynista przy kolei żelaznej, i Czeladnik stolarski, lecz jest nadzieja że oba wyzdrowieją. 5 (17) Sierp: zapadł na cholerę Flis na berlince; stan jego wątpliwy.— Między wojskowymi w obozie i w mieście niektórzy byli także dotknięci cholerą i kilku z nich umarło; a w Szpitalu wojskowym symptomata cholery okazały się na kilku chorych, cierpiących inne słabości.— Chociaż z tego nienależy wnioskować, że cholera rozwinęła się już w Warszawie, jednakże gdy wiele osób bez jawnej przyczyny uskarża się na nienormalne trawienie. to według opinji Lekarzy, można przypuścić że epidemja wcisnęła się do miasta — Centralny Komitet o cholerze, z rozkazu JO. Xięcia N a m i e s t n i k a, zawiadamiając o tem mieszkańców Miasta Warszawy. znajduje koniecznem ponowić ostrzeżenie, ażeby wszyscy zwrócili uwagę na siebie, i zastosowali się w sposobie życia do przepisów ogłoszonych przez pisma publiczne z dnia 2go (14) Sierpnia; wyłącznie zaś zaleca, unikać powodów przeziębienia się, zepsucia żołądka, a za tem: kąpania się w rzece, jedzenia ogórków, wszelkiego rodzaju jarzyn i fruktów surowych, osobliwie niedojrzałych, kwaśnego mleka i t. p.; doświadczenie bowiem przekonywa, że cholera szczególniej przywięzuje się do nieumiarkowanych w użyciu pokarmów, i narażających się na przeziębienie.— Rząd ze swej strony mając na celu udzielenie właściwego ratunku biednym którzy by na cholerę zapadli, niemniej też starając się zapewnić dla każdego chorego najrychlejszą pomoc, jako jedyny sposób ocalenia, dla osiągnienia tego zamiaru, zarządził stosowne środki we wszystkich miejscach gdzie tylko cholera okaże się. Wyłącznie zaś w Warszawie wydane zostały dotąd następujące rozporządzenia, które dla wiadomości publicznej ogłaszają się: 1) Liczba Lekarzy miasta, którzy obowiązani są bez wynagrodzenia nieść pomoc ubogim, powiększoną została tak, że w każdym cyrkule znajduje się teraz osobny Lekarz miasta; równie też do każdego cyrkułu naznaczony został Felczer. (Lista Lekarzy i Felczerów wydrukowana poniżej pod Nrem 1). — 2) Oprócz tego, wszyscy zamieszkali w Warszawie zostający w służbie Rządowej, i wolno-praktykujący Lekarze tak cywilni jako i wojskowi, (listy ich zamieszczone pod Nr 2 i 3, z oznaczeniem miejsca ich zamieszkania), obowiązani są na pierwsze wezwanie udawać się do chorych, dla udzielenia pomocy lekarskiej, którą biednym nieść będą bezpłatnie.— 3) Tak wojskowym jak cywilnym Lekarzom polecono dla dotkniętych cholerą z biednej klassy, zapisywać lekarstwa ze wszystkich Aptek na rachunek Skarbu.— 4) Również winni udzielać pomoc chorym wszyscy Felczerzy, zamieszkali w Warszawie, tak zostający w Służbie Rządowej jak i wolno-praktykujący. Dla zupełnie ubogich poruczono Lekarzom zarządzać pomoc felczerską na rachunek Skarbu.— 5) W porze nocnej przed mieszkaniem Lekarzy przeznaczonych do Cyrkułów, dla łatwiejszego ich odszukania, palić się będą zielone latarnie.— 6) Każdy dotnięty cholerą, jeżeli nie może leczyć się

we własnem mieszkaniu, będzie przyjęty do Szpitala jeśli tego zażąda. Dla zapadłych na cholerę, urządzono i już otwarto osobne oddziały przy Szpitalach, a mianowicie: *a*, Dzieciątka Jezus; *b*, S. Łazarza; *c*, S. Ducha; *d*, S. Jana Bożego; *e*, Ewangelickim; *f*, S. Rocha; *g*, Starozakonnych; *h*, przy Domu Przytułku i Pracy; *i*, przy Domu Ochrony Starców Tow: Dobrocz:; i *k*, przy Domu Ochrony Starozak:.— 7) Oprócz tego, przysposobione są, i w razie rozszerzenia się epidemji, otwarte zostaną oddzielne Szpitale dla cholerycznych, o czem we właściwem czasie ogłoszonem będzie.— 8) Dotknięci mocnym napadem cholery w bliskości Wojskowych Szpitali, tamże przyjmowani będą do leczenia. — 9) Oprócz Szpitalów, urządzone jeszcze zostały w 1szym, 4m, 7m, 8m i 11m Cyrkułach miasta, osobne Lokale, dla niezwłocznego udzielania pierwszej pomocy dotkniętym cholerą, a mianowicie: w Cyrkule 1m pod Nr 183; w Cyrk: 4m pod Nr 2241; w Cyrk: 7m pod Nr 837; w Cyrk: 8m pod Nr 1096, i w Cyrk: 11m pod Nr 2652. Wiadomo już wszystkim, że cholera epidemiczna, jest to słabość, która rozszerzając się w powietrzu, przenosi się z jednego miejsca na drugie, trwa pewny zakres czasu i znowu niknie. Z resztą choroba ta dziś nie jest tak straszną jak była przedtem. Doświadczenie uczy, że moc umysłu, umiarkowane i porządne życie, ochraniają od cholery, a spieszny i dzielny ratunek prawie zawsze okazał się skutecznym. Łatwo przekonać się, że Rząd ze swej strony zapewnił wszelkie środki, ażeby dotknięci cholerą, mogli bezzwłocznie mieć nieodzowną pomoc, a chorzy z biednej klassy oprócz tego, prędki i bezpłatny ratunek. Rozgłaszanie więc wieści odnoszących działanie cholery do innych jakich przyczyn, może być dziełem tylko źle myślących, i dla tego jeśliby się znaleźli ludzie rozsiewający o cholerze fałszywe wieści, mogące trwożyć lud, to tacy źle myślący będą natychmiast brani pod straż, dla wymierzenia na nich kary według całej surowości prawa.— Jenerał-Adjutant, Xiążę *Gorczakow*. Członek Komitetu, Radca Stanu, *Kozaczkowski*. — (Listę Lekarzy i Felczerów Miejskich, przeznaczonych do Cyrkułów Miasta, umieścimy jutro).

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Ducho:, podaje do wiadomości powszechnej, że zakaz wprowadzania z Królestwa Polskiego do *Galicji* i *Pruss*, bydła rogatego, skór i innych surowych produktów bydlęcych, przez Rząd Galicyjski i Władze Pruskie odwołany został.

Dnia 4go Lipca, w przytomności JW. Radcy Tajnego Senatora Ant: *Potockiego*, Opiekuna Prezydującego w Radzie Szczegółowej Instytutu Oftalmicznego, oraz JW. Radcy Stanu Dra *Bortkiewicza* i innych Członków tejże Rady Szczegółowej, wykonaną została przez miejscowego Lekarza Instytutu, P. *Angel*, operacja katarakty na sześciu osobach, które skutkiem takowej wzrok w zupełności odzyskały.

W dniu 17 b. m. rozstał się z tym światem, ś. p. Stefan *Stoczonowicz*, lat 98 liczący.

Wyszedł nakładem J. *Kaczanowskiego*, Romans obyczajowy oryginalny w 3ch tomach, pod t. *Hertam* czyli *cnoty i ułomności ludzkie;* oprócz opisów miejscowości i scen życia towarzyskiego, obejmuje treść historyczną końca zeszłego stulecia i początku teraźniejszego, oraz wiadomości dotyczące znakomitszych miejsc w Europie, tudzież obyczajów i zwyczajów ludów. Sprzedaje się we wszystkich Księgarniach Warszawskich i w Drukarni J. Kaczanowskiego pod Nrem 543 przy ulicy Długiej, po cenie zł. 10 za exemplarz.

Zaonegdaj, syn wyrobnika lat 4 mający, bawiąc się z innemi dziećmi około wrot parkanu, skutkiem oberwania się takowych, został mocno pokaleczonym. — W d. 16 b. m., *Gutowski* Jan, lat 11 mający, wyszedłszy z domu N. 147 o godz: 8ej z rana, do szkoły XX. Augustjanów, więcej nie powrócił; ubrany był w surdut granatowy, spodnie dreliszkowe w paski, czapkę czarną z daszkiem; ma włosy ciemno-blond, oczy siwe. Upraszа się o udzielenie wiadomości o jego pobycie pod powyższy numer, lub do Kancelarji Cyr: 1go. (G.P.)

Wszystkie Urzędy i Stacje pocztowe w Królestwie upoważnione zostały przez Dyrekcję Poczt, do przyjmowania zapisów na dziełko p. t: *Żywoty Świętych Rzemieślników*, tudzież *książeczka do Nabożeństwa dla Rzemieślników*, którego cena jest: za exemplarz bez rycin, w Warszawie zł. 2, na prowincji zł. 2 gr. 10; zaś za exemplarz z rycinami kolorowemi, w Warszawie zł. 3, na prowincji zł. 3 gr. 15. Skład główny tego dziełka jest w Księgarni Szkół publicznych J. *Gliksberga*, ulica Miodowa Nr 482, na 1szem piętrze.

Wczoraj złożono bezimiennie, na ręce Redaktora Kurjera Warszawskiego, summę Rsr. 100 (złp. 666 gr. 20), dla tutejszego Instytutu Oftalmicznego Xiążąt *Lubomirskich*.

Na ostatnich targach Warszawskich i Pragskich, płacono: za korzec 4ro-ćwierciowy żyta rs. 2 k. 37½, pszenicy rs. 4 k. 29, jęczm: rs. 2 k. 3, owsa rs. 1 k. 42, siana fura jednokonna od rs. 2 k. 17½ do rs. 3 k. 45, parokonna od rs. 3 k. 15 do rs. 4 k. 20, słomy fura zwyczajna od kop. 90 do rs. 1 k. 35, okowity garniec rs. 1 k. 8½, szumówki garniec kop: 65. (G. P.)

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po Kom: *Ojciec Debjutantki*, przywołani: JPanna *Ciemska* i JP. *Jasiński* po 8-kroć; po Kom: *Jedna chwila*, JPanna *Ciemska* 2-kroć, JPani *Estella*, JPanna *Pogorzelska*, oraz JP. *Żółkowski* 2-kroć i JP. *Panczykowski*.

Rząd przeznaczył summę Rsr. 2059 k. 66½ na wybrukowanie ulicy *Rzeźnickiej*, części traktu *Radomsko-Kaliskiego*, i grobli prowadzącej do stacji drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej w mieście *Radomsku;* a nadto Rsr. 2042 kop. 56 na wybrukowanie ulic *Krakowskiej* i *Mineralnej* w temże mieście.

(A.n.) W d. 28 z.m. w dobrach *Ociese* w P. w: Radomskim, po długiej chorobie, opatrzony SS. SAKRAMENTAMI, przeniósł się do wieczności ś. p. Adam *Krzyżanowski*, w wieku lat 84, syn Wojciecha i Wiktorji z Małachowskich, małżonków *Krzyżanowskich*, obywateli ziemskich. Zacny ten obywatel dziedzicząc dobra ziemskie blisko lat 60, bez przerwy przemieszkiwał w Gubernji dziś Radomskiej. BÓG probując go sobie za życia, różnemi dotykał klęski, którym jako prawy, wzorowy i godny naśladowania Chrześcjanin, poddawał się cierpliwie; a tak, zabrał mu BÓG ukochaną żonę, z którą żył przeszło lat 50; wkrótce potem, zmarli w wieku dojrzałym 4rej synowie jego, zostawiwszy po sobie

w młodocianym wieku kilku wnuków i synowe, a tych do chwili skonu swego był przykładnym ojcem i dziadem. Ś. p. Adam *Krzyżanowski* był również godnym szacunku obywatelem i sąsiadem, zawsze chętnym w niesieniu swych usług, czego najlepszy dowód dało liczne grono przyjaciół przybyłych do oddania mu ostatniej usługi; stwierdzili to niemniej włościanie grób jego otaczający, a słudzy którzy w ciągłej służbie od lat trzydziestu kilku do sześćdziesiąt kilka, do zawarcia powiek jego wiernemi mu byli, wraz z włością utracili w osobie ś. p. ***Krzyżanowskiego***, najlepszego Pana. Łzy nie jednego potrzebującego osuszył, wspierał ludzkość cierpiącą, a lewica niewiedziała o jałmużnach prawicy. Dwaj czci godni Prałaci mowami pogrzebowemi do łez pobudzającemi, skreślili życie jego, i stosowne z niego dla drugich zostawili w pamięci Religijne nauki; niech że więc te kilka słów moich, samą prawdą tchnących, choć po śmierci dla ciebie skreślonych, dadzą ci dowód drogi cieniu. mojej dla ciebie wdzięczności; a jak się korzyłeś BOGU, byłeś wielbiony i kochany przez wszystkich ci znajomych za życia, tak po śmierci, aby łzy które cierpiącym osuszałeś, przywiodły cię do Łaski PRZEDWIECZNEGO i Jego chwały; pokój tobie szanowny cieniu!—Przyjaciel, ***R.K.***

Dnia 9 b. m. rozstał się z tym światem, we wsi *Kluczewsku*, ś. p. Kajetan Dunin *Rzuchowski;* zgon ten pogrąża w żalu pozostałą rodzinę.

Listy z *Londynu* z d. 12 b. m. donoszą, że ostatnie targi na *pszenicę* były więcej ożywione, chociaż ceny nie podniosły się jeszcze. Na *wełny* są lepsze nadzieje. W ostatnim tygodniu płacono za ten produkt w ogóle od 1 do 1½ pence (5 do 7½ gr. pol.) drożej na funcie. Poszukiwania zaś wełn w gatunkach ordynaryjnych, trwają od kilku tygodni, i znaczne kupna w tychże gatunkach miały miejsce.

W dniu 1ym b. m. w porze wieczornej w mieście *Radzanowie*, nadzwyczajna burza z gradem wielkości włoskiego orzecha, prawie wszystkie szyby w oknach wybiła, jakoteż na gruntach do mieszczan należących, zasiewy jare i oziminy, które dotąd nie sprzątnięto, wytłukła.— W dniu 5ym b. m. w wioskach do gminy *Stelmachów* w Pcie Łomżyńskim należących, w skutku nadzwyczajnej burzy, zboża jare i ogrodowizny w polu zniszczone zostały, w lasach zaś są znaczne szkody, i 20 budowli włościańskich obalonych zostało.— W d. 10 b. m. w mieście *Pilwiszkach*, Pcie Marjampolskim, które w tym roku dwu krotnie już klęską pożaru nawiedzone zostało, grad wielkości kurzego jaja, zniszczył wszystkie jarzyny w polach i ogrodowizny; oraz w mieście wszystkie okna od strony południowej i zachodniej powybijał. (G. P.)

Z Petersburga, 30 *Lipca* (11 *Sierp:*).— *W Journal de St. Petersbourg* czytamy: „Okólnik gabinetu Cesarskiego, z powodu wkroczenia wojsk naszych do Multan, ogłoszony w Nrze 589 naszej Gazety, (ob: Kurjera Warsz: Nr 214), poprzedzony został inną depeszą z d. 6 Lipca przesłaną w kształcie okólnika Ministrom i Ajentom Cesarskim w przedmiocie rozszerzonych w Niemczech pogłosek o mniemanych projektach zaborów Rossji. Że ostatni ten akt dyplomatyczny umieszczony był w wielu dziennikach zagranicznych, sądzimy, iż powinniśmy obeznać z nim publiczność Rossyjską, a to tym bardziej, że obie depesze, iż tak powiemy, uzupełniają się wzajemnie i tłumaczą jedna drugą: Od niejakiego czasu prassa Niemiecka, której żółć przeciw Rossji zdawała się na chwilę uśmierzać, zaczyna znowu zajmować się nami, a środki przedsięwzięte przez nas dla bezpieczeństwa naszych granic, dają powód wnioskom i uwagom najbezzasadniejszym. Głosy w tym przedmiocie miane w zgromadzeniach i izbach prawodawczych w Niemczech, lubo mniej przesadzone i mniej twierdzące, noszą jednakże cechę tychże samych wrażeń. Moje poprzedzające komunikacje w przedmiocie politycznej i wojskowej postawy N. CESARZA, wyjaśniły Panu dostatecznie prawdziwe zamiary J. C. Mości; nie sądzę zatem za rzecz potrzebną w tym względzie udzielać Panu nowych szczegółów. Pan wiesz, że od początku wypadków, które wstrząsły środkową Europę, N. CESARZ zakreślił sobie prawidło postępowania, od którego dotąd na chwilę nie zboczył: prawidło nie mięszania się w niczem do spraw wewnętrznych krajów, chcących zmienić swoją organizację, pozostawienia ludom, bez przeszkód ze swej strony wolności czynienia doświadczeń politycznych i towarzyskich; nie toczenia wojny z żadnem Mocarstwem, któreby nie dało zaczepki; ale także odparcia stanowczo wszelkiego zamachu, na wewnętrzne bezpieczeństwo Państw własnych i czuwania nad terytorjalną równowagą, a w razie gdyby ta była gdzie zerwana lub zmieniona, by rzecz ta nie stała się na niekorzyść interesów naszych prawych. Taki był od 4ch miesięcy systemat N. CESARZA, takiego trzyma się i teraz jeszcze. Jednakże, ograniczając się tym systematem biernym i oczekiwawczym, N. PAN nie mógł dowolnie spuścić z baczności wypadków, niosących zaród tylu i tak nagłych przemian, zaprowadzonych w porządku rzeczy, jaki dotychczas władał w Europie, ani też nie uważać ducha nieprzyjaznego, który łącznie z gorączką zmian, przeciwko nam w całych się Niemczech wyjawił. Rzeczywiście, zaledwie kraj ten wielki położył zasadę proklamatu swojej jedności, gdy zaraz pierwszą jego myślą było rozszerzenie granic Związku, pierwszym jego okrzykiem, okrzyk wojny. W zebraniach przygotowawczych do parlamentu narodowego w Frankforcie, w klubach, w pismach ulotnych i dziennikach, wojnę z Rossją głoszono jako jednę z potrzeb epoki. Chcąc tego dokazać, otwarcie rozprawiano o przymierzu odpornem i zaczepnem Niemiec z Francją. Nawet grożono wcieleniem do wielkiej narodowości Niemieckiej naszych prowincji Nadbałtyckich. Dawna Polska miała być przywrócona w granicach 1772 r., by służyła Europie za wieczną zaporę przeciw, jak zwano, wspólnemu nieprzyjacielowi. Do tych wyzywań i do tylu innych, które pomijam milczeniem, dołączono czyny dotykalniejszej nieprzyjaźni. Czyliż potrzeba przypominać przyjęcie wychodzców Polskich i bezpłatne przez drogi żelazne, nawet kosztem Niemieckich Rządów, przeprawianie tych band emigrantów, przybywających z Francji, w zamiarze nietajonym wzniecenia na naszej ziemi rabunku i rokoszu? A gdybyśmy rzeczywiście szukali pozorów napaści, czyliż sam ten czyn nie byłby dostatecznym pozorem tego rodzaju? Wkrótce wojna opłakana, wypowiedziana jednemu mocarstwu północnemu, którego zawarowaliśmy całość, tak potrzebną dla równowagi Europejskiej, przez zawikłania, jakie łacnie sprawić mogła, i pomysły utworzenia marynarki jakie opinja ludu do niej przywiązywała, zagroziła pokojowi powszechnemu, zadała cios handlowi i interesom mocarstw, leżących nad morzem Baltyckiem. Jednocześnie, powstanie w Wielkiem Xtwie Poznańskiem, i stan Galicji, mógł silnie zachwiać spokojnością wewnętrzną naszych własnych prowincji. W obec takich przypuszczeń, a nadewszystko takich usposobień, przezorność najpospolitsza radziła się ubezpieczyć. Zbliżyliśmy zatem nasze wojska do granic, aby być

w możności odparcia mogących się od tej chwili przedstawić niebezpieczeństw, jakoteż i tych, których obawę wzbudza w nas stan Europy, zawsze nader niepewny. Atoli nasz systemat był tylko systematem obrony i przezorności, i do tej chwili nie ma innej cechy. Zamiast uważania rzeczy z tego punktu widzenia i przyznania wewnętrznie, że jeżeli zmuszeni byliśmy wziąść się do broni, głównym tego powodem były wyzywania, opinja demokratyczna woli nas pomawiać o myśl najazdu. Codziennie prassa Niemiecka rozsiewa pogłoski najniedorzeczniejsze i najobelżywsze na nas potwarze. Kilkakrotnie dzienniki głosiły o przejściu granic przez wojska nasze, które ani krokiem nie ruszyły się ze swych stanowisk. Nie ma ani jednego zamiaru zbrodniczego, żeby nam go nie przypisywano, żadnego wzburzenia, żadnego powstania w krajach Niemieckich lub Sławiańskich któregobyśmy tajemnie naszem złotem lub przez naszych ajentów nie podżegali. Nieprzyjaźń, o jaką nas względem Niemiec posądzają, jest właśnie w stosunku tej, jaką dla nas czują, albo przynajmniej, jaką ku nam same Niemcy chcą natchnąć. Gdyby, zamiast przypisywania nam uczuć nienawistnych, jakich nie mamy, i zamiast wniosków nieuzasadnionych w przedmiocie naszych mniemanych zamiarów, chciano bezstronnie odnieść się do przeszłości, utworzonoby sobie sprawiedliwsze i prawdziwsze wyobrażenie o teraźniejszości; widzianoby, że ten daremnie wymyślony nieprzyjaciel, wystawiony jako widmo, i z którym wojna narodowa, jest, jak mówią, koniecznością, był zawsze, i jest jeszcze, jeżeli Niemcy zechcą, ożywiony ku nim uczuciami równie życzliwemi, jak bezinteresownemi. Kiedyżto Niemcy mogli się na nas użalać? Kiedyż to zagrażaliśmy im najazdem? Jakąż część ich ziemi zabraliśmy lub jej łaknęli? Przez cały czas trwania na lądzie stałym ciemiężącego władztwa zdobywcy, Rossja przelewała krew swoją, niosąc pomoc Niemcom w utrzymaniu ich całości i niepodległości. Już dawno kraje Rossji wyswobodzone były od nieprzyjaciela, gdy taż towarzyszyła swoim sprzymierzeńcom Niemieckim i wspierała ich na wszystkich w Europie polach bitwy. Niedawno, w roku tysiąc osiemset czterdziestym gdy na chwilę wojna zdawała się wybuchnąć nad brzegami Renu, oddaliśmy pod ich rozporządzenie nasze siły moralne i wojenne. Przez cały ciąg tego długiego 33-letniego pokoju, którego dobrodziejstw stara się łacznie zaprzeczać duch ruchliwy obecnego pokolenia, nie przestawaliśmy usiłować polecać i utrzymywać w Niemczech zgodę i jedność, nie tę jedność materjalną, wymarzoną dzisiaj przez demokrację, chciwą zrównań i zaborów, a która, gdyby się urzeczywistnić mogła, jak ją dumne powzięły teorje, wplątałaby niewątpliwie Niemcy prędzej lub później w wojnę ze wszystkiemi państwami sąsiedniemi; ale jedność moralną, zgodę szczerą, widoków i zamiarów we wszystkich kwestjach politycznych, będących przedmiotem rokowań Związku Niemieckiego z państwami postronnemi. Nasza polityka miała jedynie na celu, utrzymanie tej jedności, ścieśnianie węzłów łączących między sobą rządy Niemieckie; chcieliśmy bowiem Europejskiego pokoju, a najpewniejszą rękojmią tego pokoju widzieliśmy zawsze w jedności ścisłej wszystkich rządów, tworzących Związek Niemiecki. To, czegośmy chcieli w owej epoce, tego chcemy i dziś jeszcze. Mimo wyzywań i obelg, nie zdołano zmienić naszych dobrych chęci. Śród wściekłych deklamacji, umiemy rozróżnić ludzi miłujących porządek od szaleńców, prostą łatwowierność od podstępnej nieżyczliwości. Umiemy być względnymi na szał i chwilową exaltację, spowodowane wypadkami, tak niespodziewanemi, tak nagłemi, tak dalekiemi od wszelkiej nadziei jakoteż od wszelakich przewidywań. Dzisiaj, tak jak zawsze, zamiast żądania zamieszek, zamiast starania się rozsiewać niezgody, życzymy tylko Niemcom zgody między rządami i ludami, zgody tak potrzebnej do uchronienia ich od zawikłań, mogących ich dotknąć zewnątrz, jakoteż i od niezmiernych niebezpieczeństw zawartych w ich własnem położeniu wewnętrznem. Możemy powątpiewać i obawiać się wypadku tego wielkiego doświadczenia, jakiego Niemcy w tej chwili probują w nadaniu swojej narodowości większego stopnia siły i skojarzenia; ale te powątpiewania i obawy nie wyszły nigdy z granic przekonania wewnętrznego naszych opinji prywatnych. Pragniemy chętnie upewnić się w tym względzie; a gdyby Niemcy rzeczywiście rozwiązali zagadnienie swojej organizacji, bez wystawienia na sztych swej spokojności wewnętrznej, bez naruszenia, nowemi formami wrażonemi swej narodowości, spokoju Państw innych, cieszylibyśmy się z tego serdecznie, z tychże samych powodów, jak pragnęliśmy widzieć je silnemi i zjednoczonemi pod dawniejszemi kształtami politycznemi. Kiedy takie są nasze dobre chęci, tchnące pokojem i pojednaniem, widzimy nie bez żalu, że na nie odpowiadają uczuciami tak przeciwnemi. Gdybyśmy mieli odpierać tylko zarzuty stronnictwa demagogicznego, niezajmowalibyśmy się niemi, i pewnie do nich nie przywiązywalibyśmy więcej wartości, jak na nie zasługują. Stałem bowiem zamiarem tego stronnictwa jest: odmawianie nam naprzód wszelkich dobrych zamiarów, i pokłócenie za jakąbądź cenę ich kraju z nami, w celu sprowadzenia przez wojnę zamięszania, którego użyć zamierzają na korzyść bezrządu. Że postanowiło nieodzownie odmawiać nam sprawiedliwości, że byłoby próżną rzeczą chcieć przekonywać tych, którzy nie chcą być przekonani; gdybyśmy prócz nich, nie mieli innych przeciwników, ograniczylibyśmy się samem milczeniem, pozostawiając czasowi przytłumienie tych fałszywych pogłosek, tych potwarzy, które rozsiewają. Lecz obok demagogów, znajdują się ludzie dobrej wiary, którzy, przez niewiadomość lub łatwowierność, przyjmują udzielane im fałszywe wrażenia, bez zastanowienia i rozbioru, i grają tym sposobem, nie wiedząc o tem, w grę stronnictwa rewolucyjnego. Działając na ich wyobraźnię, karmiąc ich podejrzenia, przesadzając ich trwogi, spodziewają się ich podżegnąć do wojny, która, pod względem ich interesu, mówiąc prawdę, byłaby potworna, i popchnąć, jak się to często zdarzyło, w otchłań złego rzetelnego, unikając złego urojonego. Tegoto chce stronnictwo ultra-demokratyczne, i temuto, jeżeli można, zapobiedz potrzeba. Rządy zatem, których stosunki dyplomatyczne z nami stawiają w położeniu znania naszych prawdziwych zamiarów, ludzie stanu, członkowie oświeceni zgromadzeń i izb prawodawczych, wszyscy nakoniec, którzy umiarkowanie nauk reformy łączą z życzeniem zachowania swemu krajowi dobrodziejstw porządku publicznego i zasad monarchicznych, niech użyją swego prawego wpływu do sprostowania błędów opinji ludu o Rossji, w celu zapobieżenia zbłąkaniu się na drodze, która prędzej lub później powiodłaby do niewyrachowanych nieszczęść. Najjaśniejszy CESARZ wyraźnie poleca Panu, dać im uczuć tę potrzebę, używając do działania na ich przekonanie, wniosków i uwag wprzód wymienionych. Powtórz je Pan; przeświadcz osoby zdrowo-myślące, z któremi z powodu interesów lub ze względów towarzyskich jesteś w stosunkach, że zamiary N. PANA względem Niemiec są i będą szczerze tchnące pokojem; że nasze uzbrajania się mają przeznaczenie ściśle odporne, to jest postawienia nas w możności stawienia czoła tysiącom wypadków nieprzewidzianych, których nikt oznaczyć nie może w stanie tak tymczasowym, w jaki ostatnie wypadki tak nagle świat pogrążyły. Co się zaś tyczy Niemiec w szczególności, pokąd na nas nie uderzą, pokąd Związek, jakikolwiekbądź kształt nadać sobie zechce, szanować będzie kraje sąsiednie i niestarać się gwałtownie rozszerzać swój zakres terytoryalny, ani swojej władzy prawej za granicę traktatów, które go utworzyły, N. CESARZ szanować także będzie jego wewnętrzną niepodległość i nie wyjdzie z postawy, jaką do tej chwili przyjął. Wypełniając to polecenie, chciej Pan udzielić gabinetowi, przy którym jesteś akkredytowany, odpis niniejszej depeszy."— (podpisano) *Nesselrode.*

Anglja. — W ostatnich dniach przybył do *Londynu* Maur z *Mogador*, z listami polecającemi od Suł-

tana Marokka do Królowej *Wiktorji*, i Sir Mojżesza *Montefiore*, upraszającemi zarazem, aby dopomogli Maurowi do odzyskania swojej należytości od zbankrutowanego ang: kupca.— 8go b. m. skończyła się 5cioletnia służba dowódzcy armji Bengalu, Jenerała Lorda *Hugh Gough*, który wkrótce wraca do Anglji.— Pan *Wombwell* drugi urzędnik legacyjny przy poselstwie w *Petersburgu*, mianowany pierwszym urzędnikiem legacyjnym przy temże poselstwie, w miejsce Pana *Elliot*, przeznaczonego na Sekretarza legacyjnego w *Hadze;* P. *Tod* przeniesiony z *Hanoweru* na posadę 2go urzędnika legacyjnego w *Petersburgu.*— Dotychczas niewiadomy jest dzień odroczenia Parlamentu.— Wiadomości z Irlandji są małoważne. *O'Horman* uciekł statkiem do Ameryki; wysłano za nim w pogoń parostatek. Przy brzegach *Tipperary*, władze zabrały statek z prochem.— 11go b. m. przyszło w Izbie niższej do żywej sprzeczki między Jenerałem *de Lacy Evans*, a Panami *Hume* i *Cobden*, z powodu narad nad budżetem flotty; pierwszy zarzucał drugim, iż opierają się uchwaleniu potrzebnego kredytu, aby marynarkę zmniejszyć, i Anglję uczynić bezbronną.— Hr: *Dietrichstein* 11go b. m. udał się ze swoją małżonką z domu Hr: *Potocką*, na wyspę *Wight*, na pożegnawcze posłuchanie u Królowej, przed wyjazdem z Anglji. Dotychczasowy Poseł Wirtembergski Baron *Hügel*, wyjechał do Niemiec.— Podług Dziennika *Czas*, Poseł neapolitański oznajmił gabinetowi ang:, że wszelkie wmięszanie się flotty angielskiej przeciw flocie neap:, uważanem będzie za wypowiedzenie wojny.— P. *d'Israeli* 10 b. m. zapytał w Parlamencie, czy Rząd przedsięwziął stosowne środki dla opiekowania się własnością ang: przy zarządzeniu blokady rzek niemieckich przez marynarkę duńską, i jaki obrot wzięła blokada portów argentyńskich. Lord *Palmerston* odpowiedział co do pierwszego punktu, iż nie można przypuścić, aby Danja działała wbrew ogólnym prawom narodów, dla tego okrętu wojennego do punktów blokady ze strony Anglji nie posłano; z resztą spodziewać się można, iż zamierzone zawieszenie broni jednakże do skutku dojdzie. Co do drugiego punktu, tuszy sobie, że Anglja z Francją zdołają sprawę argentyńską załatwić.— Po zmarłej niedawno beztestamentowo Xiężniczce *Zofji* (Stryjence Królowej), pozostały majatek wynosi 40,000 dukatów. Sąd Arcy-Biskupa *Kanterburyjskiego*, do którego atrybucji należy opieka i rozporządzenie według prawa spadkami, wydał już listy administracyjne na ten majątek, bratu zmarłej, Xięcia *Cambridge* (Kembrycz) jako najbliższemu z krewnych. Królowa *Wiktorja* odziedziczy część po Ojcu Xciu *Kent*.

Austrja.— Kurs papierów austrja: na giełdzie Wiedeńskiej, zniżył się cokolwiek. Cofnięcie wojsk austr: z *Bononji*, w skutek przedstawienia Lorda *Abercrombie*, sprawiło uspakajające wrażenie. — Załoga *Peschiery* 9go b. m. wezwaną została do poddania się. ponieważ *Karol Albert* ze swoją armją cofnął się za *Ticino*. Wieczorem o 6ej miał rozpocząć się ogień z baterji oblężniczych do fortecy.— Z *Medyolanu* piszą 8go b. m.: Wojsko obozuje na placu cytadelli. Komandatura jeneralna jest w *Villi*. Bramy miasta są otwarte. Gwardja narodowa jest rozwiązaną. Wszelka broń została w przeciągu 24 godzin oddaną. Cenę soli zniżono. Własność mieszkańców jest zapewnioną. Zgromadzenia publiczne są zakazane. Cenę stępla znacznie zniżono. Miasto wezwano do złożenia kontrybucji 30 miljonów lirów.— Szpaler, przez który Cesarz 12go b. m. przejeżdżał do *Wiednia*, rozstawiony był na długość 5 godzin drogi; składało go przeszło 60,000 gwardji narodowej i wojska.— Głoszą o wybuchu niesubordynacji na flocie sardyńskiej; Kontr-Admirał *Albini* miał prosić Jenerała *Giulay*, aby mu pozwolił schronić się do *Tryestu;* tenże odpowiedział, iż musi oczekiwać decyzji ministerstwa.— Na mocy zawieszenia broni, Piemontczycy wydadzą Austrjakom *Peschierę*, *Osoppo* i *Rocca d'Anso;* za to wojsko austr: opuści *Modenę*, *Parmę* i *Piacenzę;* z *Wenecji* i portów tamecznych, wojsko sardyńskie i flotta będą cofnięte.— Na posiedzeniu sejmu 14go b. m., Minister *Doblhoff* zapowiedział przedstawienie prawa o gwardji narodowej.— Cesarz w odezwie z 13go b. m. podziękował Wiedeńczykom za okazane mu uczucia przywiązania przy powrocie.— Cena złota spadła w *Wiedniu;* gotówka nie jest więcej tak poszukiwaną.— *Radecki* rozporządził w odzyskanych prowincjach, aby wszelkie podatki przyjmowane były w bankocetlach.

Belgja.— Przed sądem przysięgłych w *Bruxelli* 9go b. m. rozpoczął się proces republikanów, którzy wtargnęli do Belgji; liczba oskarżonych wynosi 32.

Danja.— Rada Stanu na przedstawienie ministerstwa, postanowiła pozbawić Xcia *Augustenburg*, orderu *Słonia*, za udział w walce przeciw Danji.

Francja.— Pan *Tallenay* dla tego odwołany jest z poselstwa w Londynie, ponieważ widziano go przechadzającego się pod rękę z Panem *Guizot*.— Anglicy pojmani w czasie czerwcowego rokoszu, zostali uwolnieni na wstawienie się ang: Posła; tylko jeden Anglik mechanik Karol *Hall*, jeszcze jest aresztowany. — Z rapportu Prefekta Policji okazuje się, że kula, która spadła przed mieszkaniem P. *Thiers*, pochodziła z broni przypadkowo wystrzelonej przez gwardzistę narodowego w sąsiedztwie.— 12go b. m. trybuny Zgromadzenia Narodowego napełniły się wcześnie. Reprezentant jeden pokazuje sąsiadowi list z Włoch, donoszący, że Feldmarszałek Hr: *Radecki* zawarł z Królem *Karolem Albertem* zawieszenie broni na dni 45, i że przez ten czas obie armje obsadzą wskazane punkta wzdłuż granicy Piemonckiej. O wpół do 2ej P. *Marrast* zasiadł krzesło prezesowskie. Zgromadzenie za-

jęło się najprzód załatwianiem licznych prośb. Były Dyrektor warsztatów narodowych Pan Emil *Thomas* przedstawił prośbę, aby zarządzono śledztwo nad jego postępowaniem, i aby mu pozwolono oskarżyć byłego Ministra prac publ: Pana *Trelat;* Zgromadzenie przeszło do kolei dziennej. Były Prefekt w *Poitiers* Pan *Delattre* zażądał, aby zarządzono śledztwo przeciw wszystkim urzędnikom mianowanym przez Rząd tymczasowy. Karol *Marchal* prosił, aby mu pozwolono z rodziną przesiedlić się do osady, do której rokoszanie będą deportowani. Jakaś Panna *Aminthe* prosiła o wsparcie od Rządu na opłacenie komornego. PP. Ludwik *Blanc*, *Ledru Rollin* i *Caussidière*, protestują przeciw zamierzonemu przejściu do kolei dziennej, po odczytaniu rapportu Pana *Bauchart* o wypadkach majowych i czerwcowych. Prezes *Marrast* oznajmił, iż narady nad tym rapportem, rozpoczną się 21 b. m.— Dziennik *Sporów* donosi: Dowiadujemy się z *Turynu*, że za pośrednictwem Francji i Anglji, zawarte zostało 45-dniowe zawieszenie broni między armją austr: a piemoncką. *Karol Albert* ściąga w *Trecate* wojsko lombardzkie i uzbrojonych ochotników, którzy mu towarzyszą do Piemontu; kwaterę główną ma w *Vigevano.*— Komitet spraw zagr: postanowił odłożyć wszelkie narady nad sprawą włoską do 17 b. m.— Jenerał *Cavaignac* miał zaniechać zamiaru przedstawienia wniosku, aby Zgromadzenie przeszło do kolei dziennej, po wysłuchaniu raportu o wypadkach majowych i czerwcowych.— Bank francuzki 10go b. m. posiadał gotówką 182 miljony, to jest 7 miljonów więcej, niż w poprzednim tygodniu.— Podług urzędowego wykazu, armja francuzka liczy obecnie 522,127 ludzi.— *Galignanis Messenger* zbija wieść o blizkim wyjeździe Lorda *Normanby.*— Wpływy na pożyczkę regularnie postępują.— Poseł nadzwyczajny austr: *v. Schnitzer* wracając z *Londynu* do *Wiednia*, przejeżdżał w tych dniach przez *Paryż.*— Telegraf do *Lugdunu* ciągle jest w ruchu. Armja alpejska otrzymała rozkaz wstrzymać pochód. Jenerał *Oudinot* ma być odwołany do *Paryża.* Nie potwierdziła się wieść o objęciu dowództwa nad armją alpejską przez Jenerała *Lamoricière* i o przybyciu Marszałka *Bugeaud* do Lugdunu. Armja pomieniona nie będzie jednak rozwiązaną do czasu ostatecznego ukończenia francuzko-angielskiego pośrednictwa. Reorganizacja gwardji narodowej w *Lugdunie*, opieszale postępuje; w okolicy miasta często zdarzają się pożary przez podpalanie. — Fałszywą była wieść o wzmocnieniu wojska w okolicy *Strasburga.*

Hiszpanja. — Minister marynarki *Roca de Togores* ma otrzymać poselstwo w *Berlinie*, *Orlando* ministerstwo marynarki, a *Mon* ministerstwo skarbu.

Niemcy. — W miejsce Pana *Heckscher*, P. *Mohl* ma przybyć do *Berlina*, aby upoważnić Prussy od władzy centralnej do zawarcia zawieszenia broni z Danją. — Minister skarbu P. *Hansemann* ma wziąść dymisję.— P. *Auerswald* ma otrzymać poselstwo.— Dnia 14go bieżą: miesiąca znowu przewieziono przez *Wrocław* transport 230 centnarów srebra do *Wiednia.* — Znany przywódzca *Hecker*, zamyśla wkrótce przesiedlić się do Ameryki.— Gazety są napełnione długiemi opisami uroczystego przyjęcia Arcy-Xięcia Zawiadowcy przybyłego do *Kolonji* 13go b.m. na uroczystość 600-letniej rocznicy wzniesienia Kościoła katedralnego. Dostojny gość przy wylądowaniu, miał na sobie brunatny paletot zapięty do góry i kapelusz z szerokiem rondem; w tym ubiorze cywilnym przechodził pieszo przez szpaler gwardji narodowej od miejsca wylądowania do mieszkania, jakie raczył zająć w ofiarowanym mu domu Prezydenta *Wittgenstein.* Miasto było wspaniale przybrane, wszędzie powiewały sztandary niemieckie i pruskie, ciągle brzmiały okrzyki na cześć Arcy-Xcia Zawiadowcy. Cesarz *Austrjacki*, Król *Hannowerski* i Król *Hollenderski*, nie przybyli na przesłane im zaprosiny.— Król *Pruski*, tudzież Xżęta *Karol* i *Wilhelm*, 13go b. m. przybyli do *Hannoweru;* po odwiedzinach u Króla, wyjechali do *Minden.*— Król *Hanowerski* ozdobił austr: Feldmarszałka Hrabiego *Radeckiego*, orderem wojskowym Ŝgo Jerzego.— Na prośbę mieszkańców miast *Hanoweru*, *Celle* i *Hildesheim*, o złożenie hołdu przez wojsko władzy centralnej, ministerstwo 9go b. m. odpowiedziało, że mylnem jest mniemanie, jakoby między rządem hanowerskim a władzą centralną istniało nieporozumienie; owszem stosunki odbywają się w sposób spokojny, a Król postanowił, aby armja przywdziała kokardę niemiecką. — W towarzystwie Arcy-Xcia *Jana*, przybyli do *Kolonji*: Prezes Zgromadzenia Narodowego Henryk *von Gagern* i Wice-Prezes *Soiron.*— W. Xżę Meklemburgsko-Szweryński, zaprowadził nowy order wojskowy, Krzyż śpiżowy z napisem: »Za odznaczenie się w wojnie.” — W rocznicę dnia zgonu Królowej Pruskiej *Ludwiki*, i w skutek woli tejże Monarchini, co rok w kaplicy *Poczdamskiej* odbywa się szlub 6 dziewic nieposzlakowanych obyczajów; każda otrzymuje posagu 100 tala:.

Szwecja. — Słynny Baron Joens Jakób *Berzelius*, umarł 7go b. m. w *Sztokholmie.* Był synem Pastora, urodził się 20 Sierpnia 1779; w r. 1818 został wyniesiony na godność szlachecką. Ozdobiony był wszystkiemi orderami krajowemi i wielu zagranicznemi. Dopiero od lat 13 ożenił się był z córką Radey Stanu *Roppius.* Umarł bezdzietnym.

Szwajcarja. — Do Kantonu *Tessin* przybyło kilka kompanji włoskich z 3ma haubicami, i upraszają o pozwolenie przechodu do Francji; dotychczas przybyło do tego kantonu około 30,000 wychodzców włoskich.

Sycylja. — Izba Deputowanych oznaczyła listę cywilną nowego Króla na 80,000 uncji (480,000 zł. r.), przy ożenieniu się na 100,000, a przy narodzeniu się Następcy tronu na 120,000 uncji; Królowi ofiarowane

są pałace w *Messynie*, *Palermo*, pałac *Favorita* i inne zamki; na meble uchwalono summę 100,000 uncji. — *Ruggiero Settimo* mianowany został Sekretarzem dożywotnim, Prezesem izby senatorskiej i Jenerałem Porucznikiem armji sycylijskiej.

Turcja. — Arabja, Nubja i Syrja, wolne są od cholery.

Węgry. — Ponieważ układy z Kroatami w *Wiedniu* nie doprowadziły do skutku, rząd postanowił zwołać do *Warasdynu* sejm Kroacko-sławoński, pod przewodnictwem Pana *Jankowic*, w miejsce Hrabiego *Hrabowskiego*. Tam Kroaci mają wynurzyć swoje życzenia; jeśli będą słuszne, zostaną przyjęte. — Też same oddziały Serbów, które 2go b. m. zdobyły *Neu Zina* i *Boka*, posunęły się 4go b. m. do *Szarszy*. Węgierski Pułkownik huzarów *Kiss*, na tę wiadomość wysłał z *Gros Becskerer* znaczny oddział wojska, który Serbów odparł, *Neu Zina* nie mogła jednak być odzyskaną. W poprzedniej utarczce pod *Werbass*, Węgry utracili walecznego Hrabiego *Zichy*. — Hersztowie rokoszan *Koits* i *Stanimirowitz* 30go z. m. zostali w *Werszec* straceni. — Major *Legay* wysłany z *Werszec* przez Pułkownika *Blomberg*, odparł Serbów od miasta *Weisskirchen*. — W liście do Jenerała *Hrabowskiego* użalają się ze strony Serbów na złe obejście się Węgrów z jeńcami Serbskiemi. Węgry podobne zarzuty czynią Serbom.

Włochy. — *Karol Albert* wzbrania się w imieniu swojego syna przyjąć koronę sycylijską; z tej przyczyny Sycylijczykowie mieli prosić przez Lorda *Palmerstona*, aby Xiążę Jerzy *Cambridge* (Kembrycz) tę godność przyjął, lecz Xiążę odmówił.

Rozmaitości. — Kompozytor Felicjan *David* (Autor *Pustyni)*, napisał nowe dzieło takiegoż rodzaju pod tytułem: *Eden* (Raj). Symfonja ta składająca się z 2ch części, wkrótce wykonaną zostanie w Teatrze Wielkiej Opery w *Paryżu*. — Znakomitsi mieszkańcy w *Londynie* przyjęli zwyczaj bardzo korzystny dla Artystów. Skoro przybywa jaki celujący talent muzyczny, ofiarują dla jego koncertów sale w najpierwszych domach prywatnych. Cena wnijścia w takim razie przynajmniej wynosi gwineę, przez co można być pewnym, iż towarzystwo będzie dobranem. Gospodarz lub gospodyni, stara się przytem o ile można uprzyjemnić krótki pobyt chwilowo goszczącym w ich mieszkaniu; w czasie pauz, obnoszą cukry i chłodniki, a sala ustrojona jest we wszystko na co tylko natura i sztuka zdobyć się mogą. I tak niedawno *Chopin* dał koncert w domu Pani *Sartoris* (znanej jako śpiewaczka pod nazwiskiem Adelajdy *Komble)*; drugi koncert w mieszkaniu Lorda *Falmouth*; pewna Signora *Anichini* wystąpiła na poranku muzycznym w świetnym salonie Pana *Webster*. — Muzeum ang: nabyło niedawno na licytacji za 700 talarów, statuetkę spiżową rzymskiego Cesarza *Adryana*, mającą 16 cali wysokości, znalezioną przed kilku laty w *Tamizie*. — »Czy masz środki utrzymania?" zapytał Burmistrz w miasteczku hiszpańskim, włóczęgi schwytanego na ulicy. »Mam, odrzekł, albowiem posiadam doskonały żołądek." — Młody parafjanin siedząc przy stole obok ładnych dziewcząt, ciągle sadził się na grzeczne komplementa, któremi je zabawiał; po chwili zapytała jedna: »Dla czego Pan tak mało je?" »Ach Pani! widząc tak piękne Damy, człowiek traci apetyt." — *Reguła bez excepcji.* Pewny partacz miał zwyczaj zawsze przy krajaniu sukna na suknie, znaczną część tegoż dla siebie zachować. Krając raz sukno na płaszcz dla szwagra swego, odciął pół łokcia, i z największą zręcznością zrzucił pod stół. »Mężu co ty robisz?" zawołała małżonka, »wszak to płaszcz ma być dla mego brata." »Ej! co mi tam do tego", oburknął z gniewem, »kto tam będzie myśleć o wyjątkach; ja się zwykle trzymam raz przyjętych zasad i reguł." — W pewnym prowincjonalnym teatrze francuzkim, Artysta przedstawiający rolę *Don Juana*, upominał się u Antreprenera, aby dano na scenę prawdziwe wino szampańskie, dowodząc, że mu to pomaga do gry. »Szczególni są ludzie ci Panowie Artyści, rzekł Antreprener, kiedy ma być wino szampańskie na scenie, to chcą prawdziwego; a jak ma być trucizna, to proszą o wodę z cukrem."

Jutro (dnia 9/21 b. m.) odbędzie się w Magistracie M. Warszawy w Sali Sesjonalnej o godz: 12 w połud: punktualnie, licytacja przez deklaracje opieczętowane, na entrepryze odesłania z Twierdzy Nowogeorgiewskiej, na krytych brykach, KANTONISTÓW, w liczbie głów 60, do Miasta Kijowa w Cesarstwie położonego, a to in minus od praetivo liciti Rsr. 84, za każdą brykę.

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Bromirski Stan: Ob: z Łazów; Brzezińska Fran: Ob: z Tomaszowa; X. Bieroński Nestor Prob: z Wojkowic; Ciesielski Kazi: Ob: z Radomia; Dziewulski Józ: Ob: z Kalisza; Dąbrowski Mich: Sędzia z Radomia; Flatau Szy: Kupiec z Hamburga; Fedorenko Jenerał-Lejtnant z Kłodawy; Grothus Hen: Ob: z Czarnogłowia; Gzowski Erazm Ob: z Bylic; Kobylińska Marj: Baronowa z Radzanowa; Kulesza Pułko: z Zamościa; Kawałowski Igna: Urzęd: z Sieradza; Karczewski Hen: Urzęd: z Płocka; Moll Aniela Baronowa z Lubca; Nowiński Franci: Radzca Koleg: z Drezna; Rüdigier Edw: Urzęd: z Falosina; Rotszyld Józ: Kup: z Wyszogroda; Rakowski Teodor Ob: z Błędowa.

DONIESIENIA.

KANTOR WEXLU i LOTERJI, J. Margulies, dotąd przy ulicy Przechodniej pod Nr 950 exystujący, przeniesionym został do domu pod Nr 797, 1szy sklep od ulicy Elektoralnej, wprost Kassy głównej Banku Pols:; przytem donoszę Szan: Publiczności, iż w moim Kantorze dostać można LOSÓW kupnych całych i częściowych do klass następnych.— J. Margulies.

ZAKŁADY FABRYKI ŻELAZA BLIŻYN,

położone pięć wiorst szosy od traktu Warszawsko-Krakowskiego, przyjmują obstalunki na wszelkiego rodzaju Odlewy z żelaza i mosiądzu, jakie dotąd w kraju są używane, zacząwszy od najdrobniejszych sztuk, aż do sztuki ważącej centnarów 80, a to tak z W. K. Pieca jak i kopalowego, stosownie do żądania, w miejscu Fabryki, jak równie w Składzie swoim w Warszawie za Żelazną Bramą, w domu dawniej Krasińskich, pod Nrem 957, wprost bramy Dworu Gościnnego. Prócz obstalunków przyjmowanych, posiadają w Magazynie znaczny zapas wszelkich Wyrobów swojej Fabryki, jako to: Sieczkarń korbowych, zwyczajnych, ręcznych o dwóch nożach angielskich, mogących dziennie urznąć, używszy do tego jednego człowieka siły, korcy 50, bardzo dogodne, szczególniej przy małych gospodarstwach, dające się z łatwością przenosić; Naczyń kuchennych emaljowanych i czarnych; Kuchni angielskich różnego kalibru; Drzwiczki do pieców grzalnych, berlińskich, większego kalibru czeskich ażurowych, nadzwyczajnie mało materjału palnego do ogrzania potrzebujących; Balkonów, etc. etc. etc. po cenie bardzo umiarkowanej; oraz przyjmują reparacje Machin.

Kto ma na sprzedaż KOLONJĘ, odległą od Warszawy 7 do 12tu mil, z domem mieszkalnym, ogrodem, jeśli można nad rzeką spławną; niech zgłosi się z dokładnym opisem tejże Kolonji, bez pośrednictwa Faktorów, bąć osobiście, codziennie o godzinie 2 z południa, bąć listownie franko, w Warszawie przy ulicy Podwal pod Nr 527, do W. Wawrzyńca Świderskiego, a tam poweźmie dalszą informację.

Ośm POKOI z obiciami, z Kuchnią angielską, Stajnią i Wozownią, na 2m piętrze;— Cztery POKOJE z obiciami, na dole od frontu, Stajnią i Wozownią, lub bez;— w dziedzińcu Kawalerskie MIESZKANIA i trzy POKOJE z Kuchnią, do najęcia, przy ulicy Nowy-świat Nr 1261. Wiadomość u Rządcy domu.

Przy ulicy Oboźnej w domu W. Grabowskiego pod Nr 2794, jest POKÓJ do najęcia każdego czasu, przy familji. Wiadomość u Stróża.

W domu pod Nr 1855 i 6 przy ulicy Zakroczymskiej i Konwiktorskiej, są do wynajęcia w każdym czasie lub od S. Michała r. b., dwa LOKALE: 1) na 1m piętrze, 4ry Pokoje obszerne, Pokoik, Przedpokój i Kuchnia, za dukatów 60 rocznie:— 2) na 2m piętrze od ulicy Zakroczymskiej, 4ry Pokoje i Kuchnia, za dukatów 50 rocznie; oba te Lokale są świeżo wyrestaurowane, z wszelkiemi wygodami.

Mam zaszczyt zawiadomić Szan: Damy, że przyjmuję do roboty wszelkie UBIORY DAMSKIE i obstalunki, podług najświeższych modeli, za nader umiarkowaną cenę, gdyż biorę od zrobienia Sukni lub Szlafroka płócienkowego zł. 5, materjalnego zł. 9; od Salopy zł. 10; od Płaszczyka zł. 6; od Mantyli zł. 5; od Kanzucika zł 2; od Kołdry watowej zł. 12; od Kapelusza zł. 2; od Kapotki zł. 3. Mam nadzieję, że Szan: Damy zaszczycić mnie raczą swem zaufaniem. Udzielam także Naukę kroju z miary ubiorów Damskich łatwym sposobem, gdyż w dni 15 jak najlepiej wyuczyć obowiązuję się, za umiarkowaną cenę.— Panny ze wszystkiem do nauki robót mogą być przyjęte.— Mieszkam przy ul. Piwnej Nr 98, na 2m piętrze od frontu.— *Koszupska.*

Na żądanie pełnoletnich, oraz opieki nieletnich SSrów Karola Henryka Korczki, i z mocy upoważnienia presidii Tryb: Warszawskiego, odbywać się będzie w dniu 11/23 b. m. w Warsz: w domu pod Nr 1394, a dni następnych we wsi Pólkowie pod Warszawą położonej, zawsze o godz: 4 po południu, sprzedaż przez publiczną licytację RUCHOMOŚCI, po ś. p. Karolu Henryku Korczki pozostałych, a mianowicie: Powozów, Wozów, Bryczek, Koni, Zaprzęgów, Sprzętów, Statków sklepowych i do szmelcarni należących, tudzież znacznej ilości Łoju topionego.— J. Noskowski.



ZŁP. 10,000 jest do wypożyczenia na 1szy lub 2gi Ner hipoteki Domu murowanego w Mieście Warszawie, przy jednej z główniejszych ulic położonego. Wiadomość przy ulicy Kanonja pod Numerem 82, na 2giem piętrze.

Licytacja RUCHOMOŚCI po Jakóbie Jędrzejewiczu pozostałych, jako to: Kosztowności, Mebli, Garderoby, Bielizny, i różnych Sprzętów, odbędzie się w dniu 12/24 Sierpnia r. b. o godzinie 3 z południa, przy ulicy Żabiej, w domu pod Nr 472, a to na żądanie Sukcessorów i za dozwoleniem Trybunału.

A. *William*, R. K. Z. G. W.

W domu pod Nr 1133 przy ulicy Żelaznej i rogu Leszna, są do wynajęcia od S. Michała, w oficynie, 3 POKOJE i Kuchnia angielska. Wiadomość u właścicielki.

Sekwestrator Powiatu Warsz:, podaje do publicznej wiadomości, iż zajęte OBJEKTA w dobrach Rządowych Góra, które miały być przez licytację sprzedane w d. 5/17 Sierpnia r. b., jako to: Okowity garncy 600, Owsa korcy 150, Owiec jałowych sztuk 500, Krów jałowych 300, Siana cent: 500; takowe objekta w d. 15/27 t. m. w Urzędzie Wójta Gminy Góra, sprzedane zostaną na satysfakcją należności Skarbowej. — *Łuszczewski.*

ŻYTO Amerykańskie, z tegorocznego zbioru, znane już ze swojej plenności, z dóbr Leszna, w Okr: Błońskim, jest do sprzedania po cenie zniżonej zł. 30 za korzec; znajduje się na składzie, w domu przechodnim zwanym Rezlerowskim przy ulicy Krako:-Przedm: pod Nr 451. WW. Obywatele Ziemscy, życzący nabyć takowego do zasiewu, zgłoszą się pod powyższy Nr, do Rządcy domu, lub na miejscu w powyższych dobrach.



D. 16 b. m. zginęła SUKA biała, z rasy wyżełków angielskich, miała mordę płaską nakrapianą, uszy kasztanowate, ogon długi i po lewej stronie łatę kasztanowatą. Kto ma o niej wiadomość, zechce udzielić pod Nr 2454 przy ulicy Nowolipie, do Właściciela domu, a otrzyma sowitą nagrodę.



CHARCICE dwie, zginęły d. 15go b. m., jedna koloru biało-płowa, ogon kosmaty; druga koloru jasnoszaraczkowego, ogon także kosmaty. Za odprowadzenie wyż rzeczonych Psów, do Gawartowej woli w Powiecie Warsz:, o mile od Błonia położonej, prócz zwrotu kosztów i wdzięczności, przyzwoite wynagrodzenie przyrzekam.— F. S.

Dziś rano ciepła stopni 11. Wczoraj w południe 20.

TEATR ROZMAITO:. Dziś z powodu słabości JPana *Troszla*, zamiast *Lindy*, dane będą: Introdukcja z *Przysięgi;* pierwszy raz nowa Kom: *Wnuczek*, i *Tańce.*— Jutro, *Wnuczek*, *Nieznajoma*, i *Vendetta.*

Przy obecnej chłodnej i wilgotnej porze, ośmielam się zwrócić uwagę na przysposobione w Cukierni mojej **KARMELKI**, SOKI różne i inne Słodycze, już to przydatne do uprzyjemnienia napoju, już też dla smaku posłużyć mogące. Szczególniej polecić mogę przyrządzone w fabryce mojej KARMELKI miętowe, szałwjowe i rumiankowe, funt po zł. 3, a w większych partjach jeszcze taniej. Z różnych moich na r. b. przysposobionych Soków, zalecam po raz pierwszy w r. b., przyrządzony Sok, pod nazwiskiem „Drezdeński Słodowy **SYROP**", bardzo dobry i skuteczny, butelka po zł. 2 i po zł. 4; KONSERWY imbierowe, szczególnie do rozgrzewania żołądka, funt po zł. 3. Podobnież zwracam uwagę na wszelkie Artykuły Cukrów, Soków i Karmelków, zawsze po znanej miernej cenie.— C. *Grohnert*, w domu Rezlera Nro 451.